KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9go Listopada 1865 r. | № 255. | ROK 44. | 28 Października / 9 Listopada 1865 r.

Czwartek. | Rano ciepła st. 1, w poł. c. st. 3. Wysok. wody st. 2. c. 0. (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 7 m. 11 Zachód „ „ 4 „ 16 | Jutro, Śgo Andrzeja z Awelinu Wyznawcy.

— *Dyrekcja Ubezpieczeń.* — Znaczna liczba uczestników Głównej Kasy Oszczędności dotąd nie zgłosiła się z posiadanemi przez siebie książeczkami oszczędności dla wpisania w nie należnego po koniec r. 1864 procentu. Dla uregulowania zatem książeczek i rachunku ich w księgach Kasy Głównej Oszczędności, Dyrekcja Ubezpieczeń wzywa wszystkich tych uczestników, którzy po koniec r. 1864 nie mają dopisanych procentów, aby niezwłocznie książeczki swe w Głównej Kasie Oszczędności składali, a zamieszkali na prowincji pocztą bez opłaty porto je nadesłali, tak, iżby w ciągu miesiąca Listopada i Grudnia r. b. uregulowanie ich książeczek, dopełnione zostało. Pokwitowania na złożone książeczki, uczestnikom udzielane będą. (D. W.)

— *Dyrekcja Ubezpieczeń* zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Aleksandra, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 24 Paźdz. (5 Listopada) r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 76, na które, tudzież na dawniejsze w 343 wnioskach złożono rs. 8,295 kop. 59. Na żądanie zaś 103 uczestników (prócz procentu rs. 71 kop. 47½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,668 kop. 15½ i umorzyła xiążeczek 25. Przeto uczestników 17,033, posiada kapitał rubli sr. 606,646 kop. 65 (Dz. War.)

— *Urząd Lekarski Gubernji Radomskiej,* — podaje do wiadomości powszechnej, iż obecnie wakują w Gubernji Radomskiej następujące posady Akuszerek miejskich: w Mieście Chęcinach z płacą rs. 45; w mieście Będzinie z płacą rs. 24 i w mieście Słomnikach z płacą rs. 22 kop. 50 rocznie. Kandydatki na rzeczone posady zgłosić się zechcą do tutejszego Urzędu Lekarskiego z dowodami kwalifikacyjnemi. — Inspektor Lekarski, Radca Dworu Dr Med. *Rewoliński.* — Sekretarz *Orłowski.* (D. W.)

— Przez najwyższy rozkaz z d. 22 Października, dymisjonowany w stopniu Jenerał-Majora Pułkownik *Wunsch*, przyjęty został do służby w stopniu pułkownika, z przeznaczeniem do szczególnych poleceń przy Jenerał-Policmajstrze w Królestwie Polskiem, z zaliczeniem do jazdy armji. (D. War.)

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Orłow*, z Kijowa; Fligel-Adjutant Pułkownik Sułtan *Adim-Girej*, z Petersburga; Członek Rady Stanu Królestwa *Bagniewski*, z Lublina; — wyjechał zaś: Jenerał-Artyllerji *Sztaden*, do Brześcia-Litewskiego.

— W przyszły Poniedziałek, t. j. dnia 13go b. m. w Kościele PP. Wizytek, poczynając od godziny 9tej rano, odbywać się będzie żałobne Nabożeństwo Bractwa Serca JEZUSOWEGO.

— Antoni *Sobolewski*, Inspektor Szkoły Powiatowej Specjalnej 2giej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 59, w dniu wczorajszym przeniósł się do wieczności. Pogrążona w smutku Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, Uczniów i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok, w dniu jutrzejszym, o godz: 4tej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą. (17,830.)

— W dniu 4tym b. m., w Kościele Parafjalnym w Niwiskach, majętności JW. Kuszla, odbył się obrzęd zaślubin P. Macieja Berlińskiego, Nauczyciela Gimnazjum w Siedlcach, z P. Teklą Omylińską. Związek ten pobłogosławił JX. Krajewski, Nauczyciel tegoż Gimnazjum. Do życzeń, jakie wówczas złożono biorącej się parze i *Kurjer Warszawski*, starodawnym obyczajem swoje dołącza.

— Od przyszłej Niedzieli za tydzień, nastąpi uroczyste otwarcie nowej kolei żelaznej Łodzkiej. Nasze najcelniejsze miasto fabryczne, nasz Manchester, po Warszawie gród najbardziej zaludniony, przeszło bowiem 33,000 ludności liczący, przez nowozbudowaną drogę żelazną wchodzi w połączenie ze wszystkiemi niemal punktami handlowemi Europy i zyskuje ułatwienie w sprowadzaniu materjałów surowych i w wysyłaniu swoich wyrobów. Znany pewnik, że koleje żelazne przyczyniają się do rozwoju przemysłu i oświaty, na Łodzi szybko sprawdzonym zostanie; rękodzielnie jej dźwigać się będą z czasowej stagnacji, a oświata rosnąć, zwłaszcza z wprowadzeniem w życie nowego Instytutu Politechnicznego. Szybkość z jaką nowa kolej wybudowaną została, dzięki energji Prezesa Rady Zarządzającej P. Blocha, służyć może poniekąd za pomyślną wróżbę prędkiego ziszczenia naszych przewidywań. Uroczystość ta otwarcia nowej drogi ma być połączona z inną; niektórzy bowiem rękodzielnicy zamierzają na ten dzień urządzić wystawę swoich wyrobów.

— W ostatnich numerach *Gazety Warszawskiej* zamieszczoną jest „Wiadomość dotycząca Instytucji zabezpieczenia na życie". Z pięciu rodzajów ubezpieczeń w tejże Instytucji istniejących, ubezpieczenie kapitałów pośmiertnych, jako największej liczbie osób potrzebne, a nawet w wielu razach niezbędne, stanowi przedmiot tego artykułu, napisanego z wszelką znajomością rzeczy, a opartego na rachunku i danych statystycznych z dwudziesto-letniego doświadczenia czerpniętych. Dla tego też w celu upowszechnienia o ile można wiadomości o Instytucji, z której jak najwięcej osób korzystać powinno, niektóre szczegóły z powyższego artykułu wyjmujemy. I tak: składka od ubezpieczenia pośmiertnego w summie rs. 150 (złp. 1,000), wynosi, dla osoby mającej lat 25, miesięcznie kop: 30, dla osoby mającej lat 30, kop: 34; mającej lat 40, kop: 44; lat 50, kop: 58; a lat 60, kop: 82. Składając miesięcznie po rs. 1 kop: 50 (złp. 10), osoba mająca lat 25, nabywa prawa do kapitału pośmiertnego rs. 750 (złp. 5,000); mająca lat 30, do rs. 661 kop: 76; mająca lat 40 do rs. 511, kop: 36; lat 50 do rs. 387 kop: 93, a lat 60 do rs. 374 kop: 39. W końcu zamieszczony jest wykaz statystyczny siedmdziesięciu trzech osób, którym Dyrekcja Ubezpieczeń od czasu zawiązania Instytucji zabezpieczenia na życie, to jest w przecięciu lat 20 po koniec roku 1864 wypłaciła

kapitałów pośmiertnych rs. 206,650. Pomiędzy osobami w tym wykazie wyszczególnionemi, które zá wzór do naśladowania innym służyć mogą, znajdujemy ojca familji, męża, syna, matkę, pana i t. p., wogóle różne odcienia uczuć szlachetnych uszczęśliwiające drugich, drobną na pozór ofiarą.

— Parę razy dawało się już nam słyszeć narzekanie mniej zamożnej młodzieży, Wydziału Lekarskiego, iż trudno im jest dostawać dzieł lekarskich przez Professorów przy wykładzie za pomocnicze wskazywanych. Dzieła te zwykle są kosztowne i wreszcie do jednego przedmiotu często kilka dzieł należałoby czytać, a tu szczupłe fundusze nabywać ich nie pozwalają; w Bibljotece głównej zaś nie wszystkie te dzieła znajdują się i wreszcie w godzinach przeznaczonych do czytania, uczniowie zwykle zajęci są lekcjami. Czyżby zatem nie należało pomyśleć o dostarczeniu mniej zamożnej młodzieży tych xiążek koniecznych do jej wykształcenia. Ś. p. Dr Bącewicz, xięgozbiór swój zapisał podobno dla uczniów Wydziału Lekarskiego. Towarzystwo Lekarskie także posiada bibljotekę, wielu wreszcie Lekarzy ciągle sprowadza szacowne dzieła, czyżby zatem nie można urządzić jakiej czytelni wieczornej dla uczniów Wydziału Lekarskiego, albo też pożyczać im xiążki do domu za poręczeniem bądź Professorów, bądź znanych osób. Poddajemy tę myśl szanownym Lekarzom naszym, a mianowicie też Professorom Szkoły Głównej, aby młodzieży pomoc w xiążkach ułatwić raczyli.

— Onegdaj w pracowni P. Brandel i spółki, widzieliśmy pierwsze odbitki nowego Kalendarza fotograficznego. Celniejsze pomniki naszego miasta, Kościoły, gmachy, okalają rocznik w kształcie wachlarza rozłożony, pod którym jest widok nowego mostu Alexandrowskiego, ogród Saski, oświetlony i napełniony ludem, wnętrze Kościoła Ewangelickiego, sal Redutowych, sali P. Le-Bruna, Doliny, pole Mokotowskie przypominają loterje, oratorjum, odczyty, poranki, orkiestrę Bilsego, wyścigi konne. Obok znakomitości naszych literackich i artystycznych, widzimy i obce, jak Panie: Ristori, Trebelli, Couqui, PP. Bettiniego, Ciampiego. Jest tam *10 cór*, są tancerek nóżki, a z przeciwnej strony, Dyrektor Cyrku Hinne, Hermann pogromca lwów, Amerykański Linochód Blondin, domorosły Giecel, dobrze wszystkim znana katryniarka, niemniej znany nieszczęśliwy obłąkany P. Są tam stróże z konewkami, piaskarze, druciarze i wszystkie postacie nieodłączne od bruku Warszawskiego. Pisma nasze dawne i nowe figurują również w tym kalendarzu, podobnież jak i kopie z celniejszych obrazów. Słowem chciano uwydatnić wszystko co Warszawę w r. b. zajmowało, bawiło, i na jednym arkuszu objąć to co się zaledwie w kilku albumach zmieścićby mogło, wszystkich bowiem wizerunków będzie przeszło 300, czyli nie wiele mniej od liczby dni roku. Myśl tego przeglądowego kalendarza powziął Pan Brandel; układem jego zaś zajęli się PP. Marcin Olszyński i Wojciech Gerson. Niewątpiemy, że ten dowcipny pomysł dobrze przyjętym zostanie, a powodzenie jego zachęci twórców do obmyślenia na rok przyszły nowych kombinacji artystyczno-humorystycznych.

— Nadeszły już jesienne wieczory, a bardzo niedługo rozpoczną się i zimowe, dla nie jednych zwłaszcza młodych osób pora ta miłe zwiastuje rozrywki, koncerta, teatra, liczniejsze zebrania, wszystko to wynagradzać ma utraconą zieloność, miłą pogodę, przyjemne spacery i wiele innych rozrywek letniej właściwych porze. Dla innych znowu co nie gonią za światowemi uciechami, długie wieczory stanowią wytchnienie i powab całego dnia. Rodzina cała zbiera się w koło jednego stołu, babunia z pończoszką, drobne wnuczęta tuż przy niej z zabawkami, panienki z robótkami, a ojciec lub matka z książką, lub którem z pism tygodniowych w ręku, bardziej zajmujące, głośno czyta ustępy. Herbata przerywa familijne posiedzenie, koło stolika robi się gwarno, samowar syczy, filiżanki brzęczą, dziatwa się śmieje, panienki szczebiocą, czasem miły gość zjawia się jaki, ożywiona wszczyna się gawęda, i wieczór spływa w jednej chwili w serdecznem kółku rodzinnem. Szczęście ciche domowe, ma swój urok, ma swoje niewypowiedziane i niczem niezastąpione zalety, które ci tylko ocenić mogą, co cnoty rodzinne uszanować zdołają.

— W Kalendarzu tegorocznym, zanotował sobie Szlachcic z powiatu Rawskiego, że w dniu 22 Października przejeżdżając koło gaju w miejscu sapowawatem położonego, zauważał mnóstwo Święto-Jańskich robaczków, które w najlepsze sobie świeciły. Niewiemy co Panowie Naturaliści na to powiedzą, zdawałoby się jednak, że to nie jest fakt często powtarzający się.

— Wczoraj wyjechał z Warszawy do Rzymu najznakomitszy nasz Artysta-Rzeźbiarz *Władysław Oleszczyński*, gdzie ma wykonać kilka dzieł monumentalnych przeznaczonych dla kraju, do których zabrał z sobą wypracowane tu modele. Ostatniem dziełem tego znakomitego Artysty, jakkolwiek w pośpiechu i na wyjezdnem, wykonanem ręką przyjaźni, jest prześliczny Medaljon Panny Adeli Kleczyńskiej w stylu *Camée*, szczęśliwie przypominający Medaljony Klaudyny Potockiej, *Davida d'Angers* i Charlott'y Corday, *Salomona*. Medaljon ten naturalnej wielkości, obok całej delikatności wykonania, pełen stylu i charakteru, przybył na naszą Wystawę Sztuk Pięknych, gdzie jako wzór sztuki w tym rodzaju, z przyjemnością oglądany będzie. Mamy nadzieję, że go tu z powrotem z Rzymu, niebawem otwartemi rękami, jako Professora naszej Szkoły Sztuk Pięknych, powitamy.

— Wystawa sklepowa w magazynie Pani Sobolewskiej, wygląda niby gabinet ormitologiczny, tyle w niej ptaków i piór różnych barw i rodzajów; ptaki wprawdzie po części są fantazyjne, kształtów nie istniejących w naturze, składane są bowiem z główek jednych ptasząt, a skrzydeł drugich, całość ta jednak dziwaczna, zdobiąca kapelusze Pań nie jest też pewnego wdzięku. Piękna również lubo oryginalna jest okrywka cała z piór w świetnych kolorach, wszystko to są zagraniczne wyroby, które jednak i u nas mogłyby być naśladowane, zwłaszcza, że pióra naszych ptaków zwykle marnują się bezużytecznie, a przecież mamy stuoczne pawie, złoto i srebrno-pióre bażanty, kapłony o kiciastych ogonach, kaczory o szmaragdowych łebkach, gołębie o mieniących szyjach, których świetne pierze w krajowych fabrykach na pióra do stroju mogłyby być przerobione.

— Wkrótce jeden ze sztukmistrzów Angielskich

przedstawiających widowiska akrobatyczne i ekwilibryczne w Dolinie Szwajcarskiej Wiljams, ma pokazać nieznane tutaj widowisko. Stojąc na beczce będzie pędził ją nogami tak szybko, iż żaden powóz dopędzić go niezdoła. Sztukę tę, pokaże na Nowym-Świecie, zkąd popędzi aż do Doliny Szwajcarskiej; następnie zaś też samą ewolucję spełni na powierzchni wody, w jednej z sadzawek leżących około Pałacu Łazienkowskiego. Widowisko to ma podobno mieć miejsce w przyszłą Sobotę.

— Donoszą nam z Siedlec, że Amatorowie muzyki tamtejszych okolic, myślą o koncercie na dochód Ochronki Siedleckiej. Już się robią odpowiednie przygotowania. O dniu koncertu Czytelników naszych zawiadomić nie omieszkamy.

— Pani *Jakowicka*, Artystka-Śpiewaczka, w dniu dzisiejszym wyjechała za granicę.

— W dniu onegdajszym, Onufry Baranowski, robotnik, pracujący w fabryce wyrobów metalowych Bothego, zakładając pas rzemienny na koło od maszyny, przez własną nieostrożność, porwany został tymże kołem za prawą rękę, które mu takową złamało w dwóch miejscach i urwało 4 palce, po udzieleniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, na dalszą kurację odesłany został do Szpitala Dzieciątka Jezus.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od S. H. kop: 30 dla sparaliżowanej Cecylji *Sztern*, pod Nrem 2907/s przy ulicy Solec.

— W Wiedniu istnieje Kościół Śgo Salwatora, w XIII. wieku zbudowany, gdzie w Niedziele i Święta, Kazanie bywa w polskim języku.

— Znowu nie mało przypadków słabości z trychin wydarzyło się w tym czasie. Gazeta Hall'ska pisze, że choroba ta, która się tamże pokazała, była wprawdzie nie bardzo silna i niespowodowała śmierci, ale wszelako chorzy doświadczali dolegliwości i bólów, które ich czyniły niezdolnemi do pracy. Cierpienia te przychodziły po zjedzeniu kiełbas, surowej wieprzowiny a nawet i surowej szynki.

— Nowa tragedja Rudolfa Gottschalka „Katarzyna Howard" pierwszy raz wystawioną została w Dreznie 31go z. m. z wielkiem powodzeniem.

— Z Baden donoszą, że tamtejszy rząd postanowił nieprzedłużyć kontraktu z P. Benazet'em, utrzymującym dom gry, zawartego, a który za dwa lata kończy się. Zaś miejscowość kąpieli na przyszłe lato ma być upiększona i ulepszona, według wskazania osób kompetentnych w tej mierze.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 4go Listopada.*—Książę i Księżna Walji znajdują się od wczoraj w swej majętności wiejskiej Sandringham w Norfolk. — Na Rektora Uniwersytetu w Edinburgu, w miejsce P. Gladstone wybrany będzie zapewne podeszły Thomas Carlyle. P. Disraeli spotyka w tamecznych sferach naukowych oppozycję. Pomiędzy innemi kandydatami znajdowali się także J. Stuart Mill i Sir R. Murchison, ale zdaje się że P. Carlyle zyskał przewagę. — *Times* zaprzecza pogłosce, jakoby tutejszy Ambasador Francuzki zamierzał zaślubić pewną młodą znakomitą Damę Angielską.—Podobno właściciele zamkniętego dziennika Irlandzkiego, w procesie wytoczonym Sędziemu policyjnemu Dublinu, przysięgli, iż zasekwestrowanie nastąpiło bez mandatu prawnego.—W tych dniach zmarł w Catton, pod Norwich, w 66 r. życia, znany Botanik Angielski Dr. John Lindley. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 4go Listopada.* — Dziś odbyła się w Saint-Cloud Rada Ministerjalna. P. Bismarck przyjmowany tu był z pewnem odznaczeniem. Obiadował on w Saint-Cloud, u Ministra Spraw Zagranicznych (dziś wieczór), oraz znajdował się na koncercie wojskowej muzyki Pruskiej w Cyrku.—Wyjazd dworu Cesarskiego do Compiègne naznaczony już jest na dzień 12ty Listopada. Na ten raz będą tylko dwie serje gości zaproszonych. — Cholera ciągle zmniejsza się w Paryżu, tak iż wczoraj zachorowało tylko 52 osób. Również i choleryna przy właściwem traktowaniu lekarskiem nie jest tak uporczywą.—Podobno Pan Bismarck w przejeździe z Biarritz do Paryża zatrzymywał się w Bordeaux, aby przejrzeć kosztorysy zamówionych na tamecznych warsztatach okrętów pancernych dla marynarki Pruskiej.—Księżniczka Murat i Książę Mouchy przepędzą miodowy miesiąc w zamku Fontainebleau, gdzie już dla nich przygotowują apartamenta.—Pogłoska jakoby Książę Napoleon miał tu przybyć w przyszłym tygodniu, jest równie bezzasadną, jak i wieść o blizkim powrocie Księcia Metternicha.—Ambasador Austrjacki nie wróci tu wcześniej jak około 15go b. m. — Dnia 9go Listopada P. Lesseps odpływa z Marsylji do Egiptu, aby przez swą obecność przyspieszyć roboty kanalizacyjne. (Ind. Bel.)

PRUSY. *Berlin, 6go Listopada.* — W Korrespondencji Holsztyńskiej „Nordd.-Allg.-Ztg." rozstrząsaną jest stanowczość odezwy P. Zedlitz w przedmiocie tytułu Książęcego w porównaniu z nieco łagodnym postępowaniem FMP. Gablenz, który mimochodem jest krytykowany.—Podług „Bank-und-Handels-Ztg" w Senacie Frankfurtskim podniesiono myśl, aby nie oczekiwać na postępowanie wielkich Mocarstw Niemieckich, ale poczynić drogą dyplomatyczną stosowne objaśnienia wszystkim Rządom, dla ocenienia jak się rzecz ma. (Schl. Ztg.)

SZWECJA I NORWEGJA. *Sztokholm, 2go Listopada.*—Budżet przedstawiony Stanom Szwedzkim wykazuje dochodu 36,563,735, a wydatku 40,523,509 talarów. Wydatki na armję lądową obliczone są na 13, na marynarkę na 5 miljonów. — Część kolei żelaznej z Charlottenburga do granicy morskiej jest już ukończoną i wkrótce otwartą zostanie. (Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Londyński „Morning-Post" z 7go b. m. twierdzi, że Hr: Granville obejmie posadę Ambasadora Angielskiego przy dworze Berlińskim, w miejsce Lorda Napier, który zostanie Gubernatorem Jeneralnym Madrasu. Prezesem Rady tajnej na miejsce Hr. Granville, ma być mianowany teraźniejszy Minister marynarki, Xżę Somerset. — Korsarski statek Skonfederowanych „Shenandoah" wpłynął 6go b. m. do Liverpool i oddał się władzom miejscowym. Zdaje się, że zostanie wydany Stanom Zjednoczonym.—W Londynie 7 b., m.

otrzymano wiadomości z Nowego-Yorku, datowane 28 Październ:. Dziennik „Neue York Times” twierdzi, że jeśli Hr: Russel postanowienie swe co do statku Alabana uzna za ostateczne, to niepodobna będzie nadal utrzymywać stosunki przyjazne między obu krajami. Minister Skarbu Amerykański oznajmił, że podpisy na ukonsolidowaną pożyczkę 50-miljonową zostały zamknięte.—Cesarz Maxymiljan Mexykański jak piszą z Mexyku publicznie adoptował jako Następcę Tronu młodego Xięcia Augustyna Iturbide. Folksthing i Landsthing Duńskie, przyjęły projekt do prawa organicznego. Posiedzenia ich miały być zamknięte 8go b. m.

„Schl.-Holstein Ztg“ wylicza kilka stronnictw które zamierzają zwrócić się do Namiestnika z prośbą o zwołanie Stanów. — Bawarski Minister spraw Wewnętrznych, V. Neymayr podał się 4go b. m. do dymisji z powodu osłabionego zdrowia, ale Król jeszcze nie odpowiedział na to podanie. (Ind. Bel.)

—Rozmaitości —Podróżujący Anglik, siedział przez dni pięć na stacji kolei żelaznej, a to dla sprawdzenia następującego faktu. W chwili nadejścia pociągu, bufetowy zastawiał dla gości rosół tak gorący, że aż kipiał w talerzach. Rzecz prosta, że niemało trzeba było czasu na wystudzenie i skonsumowanie takiego ukropu. W czasie rosołu chodził po sali zapewniając, że pociąg dopiero za dziesięć minut odejdzie. Po rosole podawano mięsiwa, i w tejże chwili dawał się słyszeć naglący sygnał. Wyrachował Anglik, że dwie trzecie kapłonów, befsztyków, kotletów i innych potraw, zostawały na stole z chwilą odejścia pociągu, i że też same potrawy po pięć razy przed nosem zgłodniałych podróżnych przechodziły. Nic dziwnego, że w ten sposób przedając *kapłony*, można samemu w dobre *pierze* obrastać. — „Wiesz co Stasiu? musimy zrobić majątek” rzekł kilkoletni Antoś do młodszego braciszka. „A to jakim sposobem?” „Bardzo łatwym. Wyczytałem w *Kurjerze Warszawskim*, że jakiś Pan daje za jedną pluskwę sto rubli' „u nas jest ich tak dużo, będziemy je łapać i zanosić temu Panu.”— „Napisałem komedję.” „To dobrze.” „I dałem ją do Teatru.” „To lepiej.” „Ale mi ją odrzucono.” „To najlepiej.”

— W księgarni Hermana *Planeta*, przy ulicy Nowiniarskiej, dostać można dwa dziełka Stanisława *Jachowicza*, po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: *Pisma różne* wierszem, których cena była rs. 1 kop: 20 (zł. 8), zniżoną została na kop: 30 (zł. 2), i *Nowe śpiewy dla dzieci*, których cena była kop: 75 (zł. 5), obecnie zniżoną została kop: 20 (zł. 1 gr. 10.)

Przyjechali do Warszawy: Hofman Tytus Ob: z Pobyłkowa nr 585; Jaraczewski Gustaw Oficer Wojsk Włoskich z Kielc nr 634; Klimkiewicz Antoni Ob: z Leszczyna nr 1346; Małowieski Konst: Ob: z Dzierżanowa nr 1259.

Wyjechali: Lasocki August Radca Dyrek: Tow: Kred: do Czarnowa; Trębicki Alex: Ob: do Łomży; Wołowski Felix Ob: do Grzegorzewic.

Przyjechali koleją żelazną: Bielski Józef Ob: z Prus nr 585; Przybysławski Jacenty Ob: z Poznania nr 497; Salisbury James Edward Kupiec z Paryża nr 601.

Wyjechali koleją żelazną: Andrea Johan Kupiec do Frankfurtu; Baron v. Wrangel Frydrych Ob: do Wiednia.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe. Jutro odchodzą **Karety**: do Lublina o godz: 1ej po południu; do Łomży o godz: 2ej po połud:; do Radomia o godz: 6ej po południu.— **Omnibusy**: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o godz: 6ej po południu; do Sochaczewa o godz: 6ej po południu; do Brześcia Lit: o godzinie 7ej po połudn:u. — **Poczta Wozowa**: do Zamościa o godz: 10ej rano; do Płocka o godz: 9ej rano. Poczta konna: do Gniewoszowa o godzinie 12ej w południe.

Teatr Wielki. Dziś, *Un ballo in maschera* (*Bal maskowy*). (Przez Artystów Włoskich. Abonament zawieszony).— Jutro, *Rigoletto*. (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: C Nr 5).

Teatr Rozmaitości. — Jutro, *Płacz i śmiech*.— *Uliecznik Warszawski*.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 8 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 80 do rs. 6 kop. 30; żyta od rs. 4 kop. 50 do rs. 4 k. 57½; owsa od rs. 1 k. 80 do rs. 2 kop. 10; gryki od rs. 3 k. 60 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 1 k. — do rs. 1 k. 12½.

Okowity próby 10, płacono dnia 7 b. m., za wiadro od rs. 2 kop. 48 do rs. 2 k. 60½; za garniec od rs. — kop. 81 do rs. — k. 85.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 9 Listopada r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 85 kop 6⅔, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. 84⅔, dają rs. 12 kop. 79⅔; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 110 k. 25, dają rs. 109 k. 66⅔; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. 33, dają rs. 100 kopiejek 25; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 100 kopiejek 17, dają rs. 100 kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 75, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 72 k. —, dają rs. 71 k. 50; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 79 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 123 k. 50; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. — k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. —; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. — k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 89 kop. 69⅘, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 50. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 k. 25. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 60. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. 43⅓; od listów zastawnych k. 22⅝; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop: 30⅝.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.